

JAROSŁAW
BLOCH

„OPOWIEŚĆ
PRAWDZIWA”

AYGOR



Opowieść prawdziwa

©&® **Jarosław Bloch**

Rok udostępnienia: **1995**

**Ostatni z żyjących wielkich
jest tutaj
Choć czasami możesz w to wątpić
kiedy widzisz niebo
całe w krwi...
purpura.**

**„Specjalny wysłannik donosi...”
krótka wzmianka w prasie
to tak daleko...
(teraz trzeba iść)
Mężczyzna stanął w holu
zabrał płaszcz i wyszedł...**

**Ostatni z żyjących wielkich
Mesjasz...
Czy on też będzie pokonany?**

Spytała mnie:

„Po co to wszystko?”

Nic nie mówiłem

i tylko smutek

odbijał się w moich oczach.

Odeszła..

Kiedy wróciła, byłem ciekaw

więc spytałem:

„Dlaczego?”

„Bo nie umiem znieść smutku

w twoich oczach”

odpowiedziała.

„SEN DRUGI”

**(pamięci tragicznie zmarłej Ani
Wyrzykowskiej)**

**Ta krew wstrząsnęła mną
Wciąż jeszcze widzę
jak rozpryskuje się
we wszystkie strony
spadając na podłogę
Spóźniam się
by przyjść z pomocą
To takie trudne
Jestem obok
ale nie mogę podejść
więc robię gest
Wreszcie
odwracam się
z krzykiem biegnąc przed siebie...**

**I tylko szkoda takich chwil
Życie**

**Kolejny niewyśniony sen
wydaje się jawą
kiedy patrząc na Ciebie
powoli
zblizam się
Jak sęp polujący na swą
Ofiarę...**

**Jestem jak dziecko
taki mały
odwracam twarz.
Jestem jak dziecko
choć dojrzały
nadstawiam usta
aby być znowu
całowanym.**

**Zapytaj mnie
gdzie jest kres
Odpowiem: "Nie wiem"
nie skłamię
Bo nie chcę wiedzieć
gdzie jest
tak lepiej...**

Zapytaj mnie o cokolwiek.

"MIASTO" (Wrażenia poranka)

**Pożoga
po ulicach miast
spaceruje czas
Powoli
życie toczy
sen minionej nocy...**

(Nastał dzień)

**Idę
z czasem pod rękę
Mijam Ciebie
ubraną
w wyjściową sukienkę...**

Daj mi swą rękę.

"BAJKA"

Okno

**w szarym murze z postrzępionych
cegieł**

W nim ktoś

kto jeszcze ma nadzieję

na uwolnienie

swych pragnień tłumionych

przez te wszystkie noce

pełne lubieżnych rozmyślań

gdzie fantazji wodzy

nikt nie trzyma

w dłoni

Bezwstydnym pożegnań

długich chwil rozkoszy

nikt nie broni.

**Witaj mój obrazie
uwięziony
w lustra złotych ramach
gdzie na krzyk
echo
cichym szeptem odpowiada...**

**Witaj wizerunku
mojej twarzy
ogorzałej
w smudze lampy
nie-naftowej
z której nikły blady płomień
dużo więcej mi opowie
niż ja sam
o sobie.**

**Witaj mój obrazie
w starym lustrze
W którym moja twarz zastyga
jak na zimnym płótnie.**

"SEN TRZECI"

**Powaga starości
Cień minionych czasów
które minęły
odeszły w nicość
Czasami mi szkoda
ludzi co przeminęli...
A teraz my
już nie możemy się wycofać
już nie ma gdzie
nie ma za kim się schować.**

"SEN CZWARTY"

**Przedziwny obraz
dziewczyna wychodząca z drzewa
z pozoru tak nierealna
a jednak.
Zamknij oczy
a wszystko może się zdarzyć
zamknij oczy
a zabiorę cię w świat równie nierealny
jak świat dziewczyny wychodzącej z
drzewa...**

**Zamknij oczy
tu wszystko jest takie nierealne
chodź do mnie
tu wszystko może się stać.**

"NOC NA ROZDROŻU"

**Leżę
na rozstaju dróg
Jutro przyjdzie wybrać
czy iść tam
czy tu
A obok
szemrzą pieśń
pochylone cisy
w niej hałas - przeciwieństwo ciszy
lub cisza - przeciwieństwo hałasu
zderzają się
nie dając czasu
...na sen.**

"KIEDY DRĘCZY SUMIENIE"

**Wiję się
w nie-pokoju
jak ludzka glista
z ran
bije odór.**

**Nie walczę
lecz chciałbym
tylko przestać śmierdzieć
i zasnąć.**

„ODDAJĘ HOŁD”

**Oddaję hołd
kobiecie
albo wódce
i w tym, i w tym
beznamiętnie
topię usta.**

**Oddaję hołd
swym nałogom
jakby ofiarę
nowym bogom
nie-bogom.**

„W OPARACH ABSURDU”

W oparach absurdu

nasze życie

zamykam drzwi

dobija się miłość.

W oddali słyhać muzykę

(czasem bardzo głośną)...

Znów przyszła zbyt późno.

"GADAJĄCE OKNA"

**Gadające okna
mówią nam
o przeżytych snach
na jawie
Kiedy cały świat
rozbija się
jak głowa
o kamień.**

Widać krew

**Zakrwawiona twarz
zakrwawiony płaszcz
zakrwawiona pamięć
Ciągłe obcy dom
z gadającym oknem**

I tak już zostanie...

"ANNA NIE ŻYJE"

**Skok w ciemność
kilka chwil do piekła
nikt tu nie czeka...**

**Życie - dziwne słowo
krwawy, zimny ołtarz
pusty głos człowieka...**

**Krótką, smutną piosenką
dla dużej, samotnej dziewczynki
jak cichy dźwięk w ciszy...**

**Smutny cień
pozostałość po czymś
czego nigdy nie zrozumieć
i nigdy
nie będę umiał opowiedzieć
choć wydaje mi się
że wiem.**

„CZCICIELE GRZECHU”

**Czciciele grzechu
poddani świątyni rozkoszy
w której składacie
swe gorące ciała
na ołtarzu
w pełnym świetle grzechu
uważanego przez niektórych
za degenerację
lub zepsucie obyczajów.
W bladym świetle lampy
lub w promieniach słońca
w zaciszu czterech ścian
lub na zewnątrz
oddajecie się
swemu osobliwemu hobby
spacerując po zakamarkach
swego ciała
majestatycznie lub dziko.
Tu wszystko jest dozwolone
żadnych barier
które istnieją
tu i ówdzie
w świecie dziwnej kultury
która jest wam obca.**

**Poddani bogini rozkoszy!
Czciciele grzechu!
Jestem taki sam...**

**"WIDZIAŁEM ZACHÓD KOLEJNEGO
SŁOŃCA"**

**Szli
dumnie
niosąc przed sobą znaki
swojej chwały
nieograniczonej władzy
mogącej zatrzymać Ziemię
ruszyć Słońce.**

**Widziałem zachód wschodzącego
słońca
kolejnego
jakim obdarzył nas czas
Widziałem wszystko
Choć nic nie pamiętam
jedynie nas...**

Czekam na zachód kolejnego słońca.

"DOM BEZ DRZWI"

**Dom bez drzwi
nie przyjdzie tu nikt
nie wyjdzie stąd nikt
Więc jak mamy żyć
w domu bez drzwi
kiedy nie ma drzwi
nie zapuka nikt
Wtedy tylko my
w domu bez drzwi
A może nie my?**

"CZEKAJĄC NA DESZCZ"

**Schnę jak wszystko wokół mnie
Uschniesz w świecie tym ty też
Czy pozwolimy by zabił nas czas?
A może czas zapomniał o nas?
W śmiertelnych promieniach Słońca
Nie narodzi się nic - ty wiesz
Pusty jest nasz świat
Więc odejdź już stąd - gdzie chcesz.**

**W oczekiwaniu na przebudzenie
Czekając na lepszy dzień
A może tylko czekamy...na deszcz.**

„LEKARSTWO”

**Białe drzwi
długi biały korytarz
biały pokój
w białym-ciemnym kącie ja.**

**Śmierć czyha w białym kitlu
pozostaje wybrać jej rodzaj
Zbieram siły
i w jednej chwili wybucham
jak kwiaty
które kiedyś widziałem
wiosną
gdy świeciło Słońce.**

Muszę ratować się za wszelką cenę.

**To tyle
nic więcej
choć może spodziewałeś się czegoś
innego
To ja
i bez względu na to co powiesz
mam wrażenie
że nigdy
nie byłem bardziej prawdziwy
niż teraz.**